

Syndrom Podolskiego

Były wiceminister edukacji Mirosław Orzechowski uznał, że zabranie polskiego obywatelstwa Podolskiemu to najmniejsza kara, jaka powinna spotkać bezwzględного snajpera, który zamiast prowadzić nierówną potyczkę z nawałnicą niemiecką, stanął po stronie wroga i kanonadą strzałów, raz po raz wyznaczaną torpedami z obu nóg, dokonał egzekucji garstki bezradnych polskich obrońców, potomków bohaterów z Westerplatte.

Czy za upokorzenie podczas Euro 2008 nie należałoby poprosić władz bratniej Ukrainy, z którą

organizujemy Euro 2012, aby cofnęły Podolskiemu prawo do noszenia nazwiska bądź co bądź zawierającego istotny element polskich niegdyś Kresów Wschodnich?

Jak skutecznie dokonywać transferów, PZPN może uczyć się od Akademickiego Centrum Klinicznego w Gdańsku, które zdane na pożarcie wszechpotężnego Ministerstwa Zdrowia, podprowadziło urzędnikom z Miodowej kogoś bardziej cennego niż klasowy piłkarz – Jacka Domejkę, cudotwórcę, sprawnie zarządzającego medycznymi placówkami.

Ministerstwo Zdrowia widocznie nie miało przekonujących argumentów. Bo jakaż to sankcja mogłaby osiągnąć kandydata na wiceministra za odmowę objęcia urzędu? Odebranie przywileju wygłaszania oficjalnych toastów z resortową formułką: Na zdrowie!?

Ostatecznie zatem w transferowej batalii do przerwy 1:0 dla Gdańska. Dopóki jednak piłka w grze... Czekamy na końcowy gwizdek sędziego. Jedno jest pewne, Domejko raczej nie będzie „grzał ławy”.

Mirosław Stańczyk



Tomasz Pietrzyk